

Przemówienie
min. Wyszyńskiego
wygłoszone
na posiedzeniu
Komisji Politycznej
Zgromadzenia ONZ
podajemy na str. 4

Już 15,5 mil. Włochów podpisało apel ŚRP

RZYM (PAP)

W dniu 17 bm. sekretarz Ogólnokrajowego Komitetu Bojowników o Pokój, Giuliano Pajetta, podał do wiadomości, że we Włoszech zebrano ponad 15,5 milionów podpisów pod Apielem Światowej Rady Pokoju.

Nowe drogi o długości 5000 km

W Chinach południowo-zachodnich oddano do użytku w br. nowe drogi o łącznej długości ponad 5000 km.

Obrady Plenum C. R. Z. Z.

WARSZAWA (PAP).

W dniu 19 bm. rozpoczęły się w Warszawie 2-dniowe obrady rozszerzonego Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. Wiktor Kłosiewicz wygłosił obszerny referat, w którym omówił podstawowe zadania związków zawodowych u progu trzeciego roku realizacji planu 6-letniego. Są nim: podniesienie na wyższy poziom kierowniczej roli związków zawodowych w ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, dalsze zwiększenie troski o sprawy bytowe członków związków zawodowych, rozszerzenie i wzmocnienie pracy wychowawczej związków wśród mas pracujących.

Referat przewodniczącego CRZZ przyjęty został przez uczestników plenum długo nie milknącymi oklaskami.

O poprawę zaopatrzenia wsi w artykuły przemysłowe

WARSZAWA (PAP)

W celu usunięcia niedociągnięć, jak również dla zapewnienia wsi właściwego pod względem ilości i jakości zaopatrzenia w artykuły przemysłowe oraz w celu stworzenia warunków sprzyjających rozwojowi wymiany towarowej pomiędzy miastem a wsią, Prezydium Rządu powzięło w tych dniach doniosłą uchwałę.

W myśl uchwały towary przemysłowe dostarczane na potrzeby wsi będą ściślej niż dotychczas dostosowane pod względem asortymentu, jakości i ceny do potrzeb ludności wiejskiej. Zostanie m. in. rozszerzony asortyment produkowanych na potrzeby wsi tkanin wełnianych, bawełnianych oraz chustek. Zakłady produkcyjne nastawiają się na dużą różnorodność tych artykułów pod względem wzorów, deseniu, kolorów oraz jakości.

Uruchomi się odpowiednią ilość zakładów przemysłu terenowego, produkujących artykuły gospodarcze dla wsi. Ponadto w określonych województwach niektóre zakłady drobnej wytwórczości rozpoczną wyrób konfekcji związanej ściśle z regionalnymi upodobaniami i odpowiadającej wymogom konsumpcyjnym wiejskiego. W szczególności położony zostanie nacisk na produkcję odzieży przydatnej w gospodarstwie wiejskim.

Część materiałów budowlanych (cegła, dachówka, papa itp.) zostanie wydzielona z planów terenowych na zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb

Głos WIELKOPOLSKI

Rok VII Wyd. A B

Poznań, piątek 21 XII 1951 r.

Nr 328 [2426]

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Polski świat pracy podejmuje zobowiązania dla uczczenia 72 rocznicy urodzin Chorążego obozu pokoju — Józefa STALINA

WARSZAWA (PAP).

Przypadającą w dniu 21 grudnia 72 rocznicę urodzin genialnego wodza całej postępowej ludzkości, Chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina pragnie godnie uczcić polski świat pracy i młodzież polska. Robotnicy dadzą krajowi dodatkową produkcję, organizacje masowe, a przede wszystkim TPPR, przygotowują akademie artystyczne, a młodzież studiuje życiorys wielkiego przyjaciela narodu polskiego.

Cenne zobowiązania podjęła załoga wielkiego obiektu planu 6-letniego — Zakładów Chemicznych w Włocławku, która wypełnia już swe zadania wytwórcze na 1951 rok. Robotnicy postanowili wyprodukować w grudniu o 20 proc. więcej kwasu siarkowego, niż przewiduje plan na ten miesiąc. W zobowiązaniach przodują brygady Chłapczyka, Chmury, Kulczyńskiego i Cukiernika.

W kombinacie chemicznym „Rokita” cała załoga jednego z wydziałów zaciągnęła w dniach od 18—21 bm. „Warty Stalino-wskie”, podczas których wyprodukowała o 500 kg więcej jednego z cennych preparatów chemicznych, niż przewiduje plan produkcyjny na te dni.

Zobowiązania podjęli również hutnicy. W hucie „Szczecin”

zmiana wielkopiecowników Franciszka Godeja postanowiła wyprodukować 100 ton surowców ponad plan, a odlewnicy z grupy Smulewicz podniosą wydajność pracy o dalszych 5 procent.

Na murach Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej zabiegały plakaty, na których zespoły i brygady robocze wypisały swe zobowiązania, podjęte dla uczczenia zbliżającej się 72 rocznicy urodzin Chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina.

37 zespołów murarskich, cieślarskich, betonarskich, zbrojarskich i innych postanowiło zainicjować swą miłość do Wodza mas pracujących świata dalszym zwiększeniem wydajności pracy.

Wśród włóknarzy łódzkich

przoduje załoga ZPB im. Okrzei. Liczne zobowiązania podjęli również kolejarze okręgów olsztyńskiego, katowickiego i innych.

„Rocznice urodzin wielkiego Przyjaciela Polski — stwierdzają w uchwalonej wśród wielkiego entuzjazmu rezolucji robotnicy kolejowi z Orzesza — pragniemy uczcić zwiększeniem naszego wkładu w siłę niezłomnego obozu pokoju, któremu przewodzi Wielki Stalin”.

Wśród organizacji TPPR szczególną aktywność wykazują koła w zakładach pracy, gromadach wiejskich i spółdzielniach produkcyjnych woj. łódzkiego. W wielu miejscowościach przygotowywane są uroczyste akademie z bogatymi programami artystycznymi. We wszystkich niemal kołach TPPR odbędzie się prelekcja i pogadanka.

Tysiące kół ZMP i drużyn harcerskich przygotowują się do uroczystego obchodu rocznicy urodzin wielkiego Przyjaciela młodzieży. W woj. krakowskim, na zbórkach drużyn harcerskich młodzież zapoznaje się szczegółowo z życiem i rewolucyjną działalnością Józefa Stalina z Jego twórczością naukową, a przede wszystkim z przyjacielskim stosunkiem i miłością dla młodzieży.

Młodzieżowe zespoły artystyczne przygotowują bogaty program złożony z wierszy rewo-lucyjnych poetów, z pieśni w języku polskim i rosyjskim o Wielkim Stalinie.

Przemysł chemiczny wykonał plan Największe zakłady wyprodukują dodatkowo do końca br. towary o wartości 285 mil. zł

WARSZAWA (PAP)

W dniu 17 bm., a więc na 2 tygodnie przed terminem, przemysł podległy Ministerstwu Przemysłu Chemicznego wykonał plan roczny według wartości.

Przemysł barwników i półproduktów, farmaceutyczny, gumowy, farb i lakierów, gazów technicznych, już wykonał roczne plany produkcji. W najbliższych dniach zakończą realizację planu rocznego przemysł syntezy chemicznej oraz przemysł włókien sztucznych i papieru.

Przedterminowe wykonanie planu stało się możliwe dzięki wprowadzeniu nowej techniki i mobilizacji załóg robotniczych najważniejszych zakładów chemicznych.

Na odcinku techniki wyraziło się to głównie w uruchomieniu produkcji włókien syntetycznych, produkcji kwasu siarkowego z krajowych surowców, intensyfikacji produkcji penicyliny, produkcji celulozy wiskozowej oraz w znacznie zwiększonym użyciu regeneratu zamiast kauczuku i makulatury zamiast celulozy.

Największe zakłady przemysłu chemicznego, jak: Zakłady Przemysłu Azotowego im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnobrzegu, Zakłady Przemysłu Azotowego „Chorzów”, Włocławskie Zakłady Włókien Sztucznych, Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil”, Zakłady Przemysłu



W dniu dzisiejszym przypada 72 rocznica urodzin genialnego wodza całej postępowej ludzkości, Chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina

760 tys. ha zrębów i nieużytków zalesiono po wojnie w lasach państwowych

WARSZAWA (PAP)

Rząd nasz przeznacza wielkie fundusze na prace zalesieniowe. Toteż z każdym rokiem zmniejsza się wydatnie powierzchnia zrębów i nieużytków, powstałych w wyniku bezplanowej gospodarki kapitalistycznej oraz rabunkowej polityki okupanta.

W tym roku, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, przeprowadzono zalesienia na obszarze ok. 135 tys. ha. Tak więc w okresie powojennym w samych tylko lasach państwowych zalesiono ogółem 760 tys. ha zrębów i nieużytków. Jest to wielkie osiągnięcie naszej gospodarki leśnej. Obszar ten bowiem jest już obecnie większy od powierzchni zalesionej w ciągu 20-lecia rządów międzywojennych.

O rozmiarach tegorocznych zalesień świadczy fakt, że do ich przeprowadzenia użyto ilość sa-

dzonki, jaką wyhodowano z ok. 4.380 ton nasion różnych gatunków drzew, w tym ok. 30 proc. drzew liściastych. Najlepsze wyniki w pracach zalesieniowych uzyskiwały nadleśnictwa w okręgach poznańskim i warszawskim.

Szybkie tempo zalesień jest możliwe dzięki odpowiedniemu rozwojowi szkółkarstwa leśnego. W bieżącym roku ze szkółek tych dostarczono chłopom ok. 150 milionów sadzonek. Ponadto za symboliczną opłatą chłopci otrzymali dodatkowo od państwa 110 milionów sadzonek. Ogółem więc w tym roku rolnicy otrzymali ok. 250 milionów sadzonek, co pozwoliło im do końca października br. zalesić ponad 22 620 ha zrębów i nieużytków.

Ministerstwo Leśnictwa zwraca dużą uwagę także na stałe przeprowadzanie prac pielęgnacyjnych na obszarach zalesionych w latach ubiegłych. W tym roku prace takie przeprowadzono na łącznej powierzchni ok. 137 tys. ha.

Z ostatniej chwili

RZYM.

Górnicy sycylijskich kopalń siarki, ogłosili 3-dniowy strajk, domagając się poprawy warunków pracy. W strajku bierze udział przeszło 10 tys. osób.

MOSKWA

Liczba miejsc w sanatoriach radzieckich wzrosła o 13 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym. Ponad 10 instytutów naukowo-badawczych zajmuje się zagadnieniami rozwoju lecznictwa uzdrowiskowego.

TEL AVIV

Strajk marynarzy floty handlowej państwa Izrael trwa. W niedzielę rząd skierował uzbrojone oddziały policji i wojska przeciwko strajkującym. Policja zaatakowała marynarzy i dotkliwie pobiła wielu z nich. Są liczni ranni.

TIRANA.

W Albanii, w mieście Elbasan dobiega końca budowa pierwszego w kraju wielkiego kombinatu drzewnego. Kombinatu ten wyposażony zostanie w najnowocześniejsze maszyny i sprzęt techniczny.

MOSKWA.

W Federacji Rosyjskiej czynnych jest obecnie około 300 teatrów. Wystawiane w tych teatrach sztuki obejrzało w ciągu roku około 60 milionów widzów.

PRAGA.

W Pradze zmarł 14 bm. po długotrwałej i ciężkiej chorobie minister transportu i przewodniczący Czechosłowackiej Partii Ludowej — Alojz Petr.

1.500 GÓRNIKÓW ZDOBYŁO WYŻSZE KWALIFIKACJE

W roku bieżącym w Dolnośląskich Zakładach Przemysłu Węglowego zorganizowano ponad 50 kursów szkoleniowych, na których przeszkolono 1500 górników.

4.240 ABSOLWENTÓW SZKÓŁ ROLNICZYCH

15 bm. zakończył się rok szkolny w jednorocznych podstawowych szkołach rolniczych, podzielonych na różne specjalności. Świadectwa ukończenia nauki otrzymało 4240 absolwentów.

NOWY SZPITAL DLA DZIECI

W Łodzi otwarto nowy szpital dla dzieci chorych zakaźnie. Szpital wyposażony jest w nowoczesne urządzenia lecznicze, higieniczne i laboratoryjne.

NAUCZONO CZYTAC 60 TYŚ. ANAFABETÓW

Na terenie woj. kieleckiego nauczono dotychczas czytać i pisać około 60 tys. osób.

OSRODEK SZKOLENIA MŁODSZYCH PIEŁĘGNIAREK

Zarząd Wojewódzki Polskiego Czerwonego Krzyża uruchomił w Bydgoszczy szóstą z kolei Ośrodek Szkolenia Młodszych Piełęgniarek PCK, przy którym mieści się internat.

ZWIĘKSZAMY PRODUKCJĘ MOTOCYKLI

Dnia 15 bm. Warszawska Fabryka Motocykli uruchomiła montaż motocykli — SHL 125. Około godz. 13 opuścił halę montażową całkowicie zmontowany w tej fabryce motocykl.

NOWOCZESNY PDT Z KAWIARNIA

W Gdańsku-Wrzeszczu otwarto wielki Dom Towarowy. Czwarte piętro przeznaczono na kawiarnię, a podziemia na magazyny, z których towary będą przewożone windami na wszystkie piętra.

WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU NARCIARSKIEGO

Komisja narciarska przy Zarządzie Okręgowym PITK zamierza uruchomić w najbliższym czasie w Poznaniu wypożyczalnię sprzętu narciarskiego, której brak dawał się dotkliwie odczuwać w poprzednich latach.

2000 PRYZAKŁADOWYCH AGENCJI PKO

Ogółem na terenie całego kraju istnieje już 2000 agencji PKO. W okresie od listopada do pierwszych dni grudnia powstało około 300 nowych agencji przy zakładach pracy.

ZASADZONO 100 TYS. DRZEW I KRZEWÓW

Ponad 100 tys. drzew i krzewów posadzili wiosną i jesienią br. pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Ogrodniczego.

Z frontu walki o plan

Ośiem milionów sto tysięcy złotych — to łączna wartość dodatkowej produkcji tylko czterech zakładów pracy, które w ciągu ostatnich trzech dni złożyły meldunek o wykonaniu planów rocznych. Są to: Zakłady Włókiennicze im. II Armii Wojska Polskiego w Bielawie, ZPB im. Okrzei w Łodzi, ZPB Stalowice i huta „Andrzej”.

Dodatkowa produkcja wartości przeszło ośmiu milionów uzyskana dzięki przedterminowemu wykonaniu zadań drugiego roku planu tylko w czterech zakładach! Zestawienie to uwiadamia bardzo wyraźnie jak ogromne znaczenie dla naszej gospodarki ma walka o plan. Ale sukcesy i osiągnięcia przodujących załóg robotniczych nie mogą być odosobnione. Gdyby bowiem inne zakłady nie wykonały planów rocznych — dodatkowa produkcja przodujących fabryk pokryłaby jedynie niedobory produkcyjne wynikłe ze złej pracy zakładów nie wykonujących planu. Dlatego sukcesy poszczególnych zakładów nie mogą demobilizować — lecz odwrotnie, powinny być bodźcem do dalszego zwiększenia wysiłku w walce o plan w fabrykach, które jeszcze nie wykonały swych zadań produkcyjnych.

W ostatnich dniach zameldowały o wykonaniu zadań drugiego roku planu 6-letniego Pomorskie Zakłady Wytwarzania Materiałów Elektrotechnicznych (wykonując równocześnie zobowiązanie zmniejszenia kosztów własnych o przeszło 4 miliony złotych), Chorzowska Wytwórnia Konstrukcji Stalowych, Zakłady Przemysłu Drożdżowego, Przemysł Budownictwa Maszynowego (ogólny wzrost wydajności pracy w tym przemyśle wynosi 20 proc.), DOKP Gdańsk, kopalnie „Gliwice”, „Ignacy”, „Dębieńsko”, „Polska”, stalownia huty „Pokój”, Zakłady Chemiczne „Boruta”, przemysł wełniany.

W wielu zakładach odbywają się obecnie narady grup związkowych, na których załogi poszczególnych oddziałów fabryk analizują swoje możliwości i podejmują zobowiązania o przedterminowym wykonaniu zadań produkcyjnych, lub też — jeżeli zakład plan roczny wykonał — zobowiązują się do wyprodukowania określonej ilości towarów ponad plan. Narady te mają ogromne znaczenie w obecnym okresie wytężonej walki o plan. Od ich przebiegu, od wskazania przez robotników na konkretne możliwości zwiększenia wydajności pracy, ulepszenia jej organizacji — zależy ostateczny wynik bitwy o drugi rok sześciolatki.

W tej bitwie — jak w każdej bitwie zresztą — zdecydowanie postawia ludzi, którzy plany tworzą i realizują rozumiejąc, że czynią to dla siebie, dla kraju, dla socjalizmu.

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni

POLSKO - RADZIECKIEJ

potężną manifestacją przyjaźni do narodów Zw. Radzieckiego

WARSZAWA (PAP)

Na posiedzeniu Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które odbyło się ostatnio w Warszawie, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPRR poseł Juskiewicz wygłosił referat o przebiegu i wynikach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko — Radzieckiej.

Mówca stwierdził, że wyniki działalności Towarzystwa w roku 1951, a przede wszystkim wyniki Miesiąca — świadczą dobitnie o pogłębianiu się w społeczeństwie polskim uczuciach serdecznej przyjaźni do narodów Związku Radzieckiego, ostoju pokoju światowego, postępu i socjalizmu.

Według orientacyjnych danych w przygotowanych i organizowanych imprez Miesiąca wzięło udział przeszło 55 tysięcy aktywistów z różnych warstw społecznych. Obok klasy robotniczej, która jak w ubiegłych latach przodowała w akcjach Miesiąca, przeszło 14 tysięcy nauczycieli, ponad półtora tysiąca inżynierów, techników, pracowników naukowych i ponad 2 tysiące prelegentów Towarzystwa Wiedzy Powszechnej — wygłaszając odczyty, referaty, przeprowadzając pogadanki, organizując wieczornice i zebrań w zakładach pracy, klubach, świetlicach i szkołach w mieście i na wsi. Wysłuchało ich przeszło 10 mil. osób.

W stołecy i miastach wojewódzkich dużym zainteresowaniem społeczeństwa cieszyły się wielkie wystawy, obrazujące osiągnięcia polityczne, gospodarcze i kulturalne narodów Związku Radzieckiego. Wystawy te i mniejsze zorganizowane w miastach i miasteczkach zwiędziały dziesiątki tysięcy ludzi.

Premie, węgiel i śruta dla hodowców

Chłopi zwiększają dostawę trzody chlewnej

Wzmożenie akcji kontraktacyjnej

WARSZAWA (PAP)

Inicjatorzy współzawodniczenia o przyspieszenie akcji kontraktowania trzody chlewnej na Dolnym Śląsku — chło-

pi Wyświetlane w ramach festiwalu filmy radzieckie oglądało przeszło 17 milionów widzów. Do jury konkursu na wiersz lub piosenkę na temat przyjaźni polsko — radzieckiej wpłynęło przeszło 600 prac, a w konkursach czytelniczych uczestniczyło ponad 74 tysięcy osób. Do wodom rosnącego zrozumienia przodującej roli nauki i techniki radzieckiej, było powstanie w czasie trwania Miesiąca 3.524 nowych kursów języka rosyjskiego, na których łącznie z poprzednio istniejącymi kursami uczy się przeszło 108 tysięcy osób.

Punktem kulminacyjnym Miesiąca był obchód 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Odczyty i akademie poświęcone rocznicy, jak również potężna fala zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych i realizowanych przez polski świat pracy dla uczczenia Wielkiego Października, były doniosłym wyrazem zrozumienia przez najszersze masy pracujące epokowego znaczenia Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

O serdecznym przywiązaniu i miłości polskiego świata pracy do genialnych wodzów po-

stępowej ludzkości — Lenina i Stalina mówili m. in. setki listów do TPRR, napisanych przez uczestników wycieczek chłopów do Poronina.

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko — Radzieckiej — kończy wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPRR — był potężną manifestacją przyjaźni do narodów Związku Radzieckiego i miłości dla Chorzego Stalina, był gorącym poparciem naszego narodu dla słusznej polityki rządu Polski Ludowej, polityki opartej na przyjaźni z naszym sojusznikiem — ZSRR.

200 mil. rubli dla najlepszych pracowników

MOSKWA (PAP)

W ZSRR rozpoczęto wypłatę wynagrodzeń za wysługę lat i nieskazitelną pracę pracownikom przemysłu naftowego. Pracownicy tej gałęzi przemysłu w Azerbejdżanie, Kraju Krasnodarskim, Azji Środkowej i innych okęgach naftowych ZSRR otrzymają z tego tytułu ponad 200 milionów rubli.

Aktyw ruchu obrońców pokoju zapoznaje się z uchwałami ŚRP

WARSZAWA (PAP)

W ostatnich dniach odbyły się plenarne posiedzenia Wojewódzkich Komitetów Obronców Pokoju, podczas których przedstawiciele PKOP składali sprawozdania z przebiegu II sesji Światowej Rady Pokoju.

Zabierający głos w dyskusji aktywiści wyrazili pełne po-

parcie dla uchwał sesji i zobowiązali się wprowadzić je w czyn. Zebrani ostro potępiili re-militaryzację Niemiec Zachodnich przez anglo-amerykańskich agresorów i ich popleczników.

Uczestnicy obrad plenum wojewódzkiego i miejskiego Komitetu Obronców Pokoju w Łodzi długotrwałymi oklaskami przyjęli wypowiedź przedstawicieli PKOP — red. Lubieńskiego, który stwierdził m. in.: „Naród polski wita z naszczerszym entuzjazmem uchwały II sesji ŚRP, widząc, że ich realizacja zdoła zapewnić narodowi trwały pokój, wbrew wszelkim knowaniom amerykańskich podżegaczy wojennych”.

Uczestnicy obrad jednomyślnie podjęli rezolucję, która głosi m. in.: „Domagamy się natychmiastowego zakończenia napastniczej wojny w Korei. Domagamy się rozwiązania problemu niemieckiego na drodze zjednoczenia i demilitaryzacji Niemiec”.

Sojusz zbrodniarzy

I znowu korowód ludzkich

tez i tragedii...

„Gestapowcy wzięli męża do kuchni, kopali, bili go. Nie pozwolili się nawet pożegnać...”

„W nocy przyszli żandarmi. Rzucał się ojcu na szyję. Żandarm mnie kopnął...”

„Męża aresztowali. Zginął w obozie. Jestem dziś sama. Czy mogę przebaczyć zbrodniarzom?”

Za każdym razem, niemal jak obrzędowy zwrot powtarzają się w konkluzji zeznań świadków słowa przewodniczącego Sądu... „figuruje na liście sporządzonej przez PKB — „Start”... pod pozycją...”

„Przyszli żandarmi... dlaczego, kto donosił...”

To nie pytanie każdego ze świadków — członków rodzin zadęnurowanych i pomordowanych przez gestapo działaczy niepodległościowych — znalazło już w toku procesu po wielokroć odpowiedź. A jednak jeszcze raz powstaje na sali poruszenie, gdy przewodniczący odczytuje dokument z archiwum gestapo opatrzony pieczęcią:

Gehelme Reichssache — tzn. tajne, sprawa wagi państwowej.

Autorem tego dokumentu — memoriału jest osobistość wysoko postawiona w hierarchii delegatów władz. Z odczytowanego tekstu wynika, iż na skutek porozumienia — we władzach delegatury tkwił oficjalny przedstawiciel gestapo „celem pogłębiania wspólnej walki z komunizmem”.

Taki mowa praktyczny wyraz „teorii dwóch wrogów”.

Dodajmy jeszcze, że ścisłe współdziałanie, sojusz kierownictwa reakcyjnego podziemia z gestapo opierał się nie tylko o utrwalone od lat uczucia przyjaźni sanacyjno-dwójkarskiej klikki do hitlerizmu. Sojusz ten był rezultatem i realizacją wyraźnych instrukcji rządu londyńskiego. Był on jednocześnie realizacją inspiracji płynących od mocodawców władz reakcyjnej emigracji, od imperializmu anglo-amerykańskiego.

Gdy przewodniczący Sądu czyta następny fragment dokumentu wyraźnie brzmiały w ci-szy, która opanowała salę, jego słowa:

„Nasi przyjaciele w USA naciskają, byśmy walkę z komunizmem prowadzili znacznie ostrzej niż dotąd...”

Na sali sądowej, przed podium, pojawił się dzisiejszego dnia jeszcze jeden świadek — ten który w praktyce realizował sojusz delegatury z gestapo, założyciel „Startu” — bezpo-sredni zwierzchnik Pajora — doprowadzony z wzięcia kła-

ownik Urzędu Sledczego PKB

Włodzimierz Lechowicz.

To on bezpośrednio montował front reakcji do walki z ruchem niepodległościowym, werbował do „Startu” NSZ-owców i WRN-owców. To on nazywany był szarą eminencją PKB i „Startu”.

Lechowicz nie zenują sklerowane na jego twarz dziesiątki oczu. Z dwójkarskim chłodem przyznaje, że ponosi odpowiedzialność za zbrodnie „Startu”. Nie ta, że zna wszystkich oskarżonych, że od niego płynęły dla nich instrukcje jak „lepiej” i „sprawniej” mordować. Jednocześnie stwierdza, że systematycznie składał raporty i uzgadniał działalność podległych mu komórek z Chajeckim — kierownikiem PKB na młasto Warszawy i Kontrymem. Tym samym Kontrymem, którego Londyn ze specjalnymi pełnomocnictwami delegował dla wzmocnienia walki z lewicą.

Gdy prokurator pyta go: komu jeszcze składał raporty — Lechowicz odpowiada „po innej linii również systematycznie Spychalskiemu...”

Chajek, Kontrym, Spychalski...

Przypomnijmy, że na plenum sierpnowym Spychalski mówił o swej współpracy z Lechowiczem i jego ludźmi mskował swe postępowanie słowami o „braku czujności” i stwierdzeniem, że „przyjmował za dobrą monetę” ich oświadczenia.

Lechowicz „oświadczenia te” nazywa po imieniu. Są to precyzyjne, dwójkarskie, systematyczne sprawozdania.

Świadek Zborowski zeznaje w ten sposób, iż widać, że jest naprawdę „fachowcem” zbrodniczej delegackiej roboty. Nie dziwnego, był on przecież szefem Wydziału Informacyjno-Politycznego delegatury.

Z zeznań jego niedwuznacznie wynika, że cel wszystkich członków reakcyjnego podziemia był jeden, jasny i oczywisty — walka z rewolucyjną lewicą.

Oczywiście, aż nadto udowodnione są również metody tej walki. Donos do gestapo, dratobójcza zbrodnia, poparta perfidną prowokacją, oszczerstwem i oszustwem, ścisła współpraca z okupantem. I znamienne — zawsze tam, gdzie chodziło o walkę z lewicą, zgodnie współdziałały ze sobą wszystkie odłamy reakcji. Od NSZ-u począwszy poprzez WRN, młokajczykowców i wszystkie ugrupowania „delegatury” współdziałały — pod równie zgodnym patronatem: gestapo i „amerykańskich przyjaciół” — polskiej reakcji — imperialistów z Wall Street.

Zarządzenia w sprawie gospodarczego tuczu trzody chlewnej

oraz wykorzystanie odpadków konsumpcyjnych

WARSZAWA (PAP)

W wykonaniu uchwały Prezydium Rządu o 2-letnim planie rozwoju produkcji mięsa ukazało się zarządzenie w sprawie tuczu gospodarczego trzody chlewnej oraz wykorzystania odpadków pokonsumpcyjnych.

„Wszelkie odpadki pokonsumpcyjne — stwierdza zarządzenie — pochodzące z gospodarczych zakładów i punktów żywienia zbiorowego przydatne do tuczu trzody chlewnej oraz odpadki przemysłu mleczarskiego powinny być wykorzystane do tuczu trzody chlewnej”.

Zarządzenie zobowiązuje te zakłady do zbierania, segregowania, zabezpieczania, a następnie przekazywania tuczarniom odpadków pokonsumpcyjnych.

Odpadki niewykorzystane dla celów tuczu przemysłowego, czy gospodarczego mają być przekazywane spółdzielniom produkcyjnym lub producentom indywidualnym. Nad gospodarką odpadkami czuwać mają Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych i Centralny Urząd Skupu i Kontraktacji.

Z zarządzenia wynika, że odpadki powinny być wykorzystywane przede wszystkim w tzw. przemysłowym tuczu trzody chlewnej, tj. dużych tuczarniach organizowanych w różnych punktach kraju i w tzw. tuczu gospodarczym. Tucz gospodarczy prowadzony ma być w dwóch formach. Pierwszą formą

jest tucz przyzakładowy, jaki w niewielkich rozmiarach może prowadzić każdy zakład, przy którym istnieje punkt żywienia zbiorowego.

Przed wszystkim tuczarnie takie powstają przy dużych zakładach przemysłowych, które posiadają duże stołówki i rozporządzają sporą ilością odpadków pokonsumpcyjnych oraz zakładach gastronomicznych, internatach szkolnych itp.

Drugą formą tuczenia gospodarczego są tak zwane tuczarnie rejonowe, organizowane głównie przez przedsiębiorstwa, prowadzące większą liczbę placówek gastronomicznych. Przedsiębiorstwa pragnące założyć tuczarnie rejonowe mogą otrzymać do użytkowania ośrodki rolne, w których na potrzeby tuczarni będą mogły uruchomić gospodarstwa pomocnicze.

W myśl zarządzenia produkcja tuczarni przyzakładowych i rejonowych przeznaczona jest na uzupełnianie zaopatrzenia zakładów (punktów) żywienia zbiorowego poza należnymi im przydziałami. Dzięki temu każdy zakład, prowadzący tuczenie, będzie mógł własnymi środkami w dużym stopniu usprawnić swe zaopatrzenie w mięso i tłuszcz. Dostawę odpowiednich ilości prosiat do tuczu gospodarczego zapewnić ma Centralny Urząd Skupu i Kontraktacji.

Już 148 powiatów zostało zwolnionych od miarek i odsypów

WARSZAWA (PAP)

W dniu 18 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopi z województw: szczecińskiego, zielonogórskiego, koszalińskiego i warszawskiego.

W dniu tym 5 dalszych powiatów przekroczyło granicę 90 proc. wykonania rocznego planu skupu zboża i zostało zwolnionych z miarek i odsypów. Ogólna więc liczba powiatów, w których chłopi zostali zwolnieni z miarek i odsypów, wynosi obecnie 148.

W dniu 18 bm. 8 dalszych powiatów wykonało roczne plany skupu zboża w 100 proc.

Są to powiaty: Nowy Tomyśl w woj. poznańskim, Łódź, Piotrków i Skierniewice w woj. łódzkim oraz Bochnia, Nowy Targ, Oświęcim i Tarnów w woj. krakowskim.

CZŁOWIEK ZE STALI

(Rocznica, którą obchodzi cała ludzkość)

Barbusse pisał o Nim: „To człowiek ze stali. Samo nazwisko, daje nam pełny jego obraz: Stalin — stal... Ten, którego profil widnieje na czerwonych plakatach — obok Karola Marksa i Lenina — jest człowiekiem, który troszczy się o wszystkich i o wszystko. Jest człowiekiem, który stworzył to, co jest i stworzy to, co będzie.”

To Stalin był najwierniejszym uczniem i najbliższym pomocnikiem Lenina w organizowaniu Rewolucji Październikowej i młodego państwa radzieckiego. On to po śmierci Lenina, stojąc na czele WKP(b) prowadził narody ZSRR trudną, chlubną i bohaterską drogą budownictwa socjalistycznego. Ukochanym imieniem Stalina nazywali ludzie radzieccy pięcioletki, konstytucję i obecną epokę, w której kładą mocne podwaliny komunizmu. O Nim, swym nieśmiertelnym, genialnym wodzu myślał żołnierz na froncie w latach wojny z najeźdźcą hitlerowskim i z japońskimi imperialistami.

Gorące uczucie dla Stalina rozpalone nie tylko serca ludzi ZSRR, dziś, gdy w kilka lat po rozgromieniu faszystów niemieckich i japońskich, amerykańscy handlarze śmierci przygotowują nową wojnę, narody całego świata z rosnącą nadzieją spoglądają na Kreml. Jakże wymowna jest ufność, którą darzą wielkiego chorążego pokoju.

To nie przypadek...

Trudno chyba znaleźć współczesne zagadnienie, przy rozpatrywaniu którego nie wypłynęłoby nazwisko Stalina, przy rozpatrywaniu którego nie wypukłyby się jasność, konsekwencja, sprawiedliwość Jego stanowiska. Do nas przecież szczególnie przemawia stosunek Józefa Wisarionowicza do Polski. Stosunek ten nie stanowi zresztą kwestii przypadku. Głęboko uzasadnia go nauka marksistowsko-leninowska, której genialnym kontynuatorem i realizatorem jest właśnie Stalin. Przyjaźń Jego dla naszej Ojczyzny raz jeszcze uwydatnia jedność teorii i praktyki bolszewickiej, daje jeszcze jeden przykład proletariackiego internacjonalizmu.

Sięgniemy do faktów. Lenin i Stalin głosili prawo narodów do samookreślenia aż do oderwania włącznie. Z Ich inicjatywy Piotrogadzka Rada Delegatów Robotn. i Żołnierzy 14 marca 1917 roku oświadczyła, że „Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym”. W 1918 r. Rada Komisarzy Ludowych, której przewodniczył Lenin, a której Komisarzem Ludowym do Spraw Narodowości był Stalin, ogłosiła dekret nieodwołalnie zmuszający układy i akta rozbio-

rowe oraz uznający „niezaprzeczane prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności”. Dodajmy, że w tym samym czasie na zachodzie frymarchono sprawą polską nieczym obiektem handlowym a legionowi i endecy matadorzy oglądali się tylko, u kieszeni którego z moźnych protektorów uwiesić się.

Źródło otuchy i hartu

W międzywojennym dwudziestolecu ani jasnościńska wyprawa kijowska, ani szeregi dal-

strojących się w togi wodzów narodowych.

Słowa Stalina

Stalin ufał jednak masom ludowym Polski, jej klasie robotniczej, wychowanej na bohaterskich tradycjach SDKPiL i KPP. W maju 1943 roku z Moskwy rozległa się wieść, która tchnęła w nas nową moc, wyzwoliła dalszy zapal do walki. W wywiadzie prasowym Józef Stalin oświadczył, że rząd ZSRR bezwarunkowo życzy sobie sła-



skich prowokacji antyradzieckich wywołanych przez rządy burżuazyjne nie zachwiał przyjaźnią, jaką żywiły narody ZSRR dla mas pracujących Polski. Bowiem Stalin niezachwianie uzył, że biedem jest utożsamiać naród z panującym burżuazyjnym reżimem. Zrećzna kłamliwa i perfidna propaganda endecko-sanacyjna osiągała pewne sukcesy, ale wbrew jej działaniu w tych latach właśnie rosło i kzepło gorące uczucie dla Stalina wśród robotniczy, biedoty chłopskiej, wśród najbardziej uświadomionych najlepszych synów naszej Ojczyzny.

W 1939 roku w obliczu zbliżającej się agresji hitlerowskiej Zw. Radziecki ofiarował Polsce swą pomoc. Odrzucili ją zdrajcy narodu. Po napadzie faszystowskich Niemiec na ZSRR, mimo ciężkich warunków, mimo niedostatecznej ilości broni umożliwiono Andersowi w Kraju Rad sformułowanie dywizji polskich. Ten typowy sprzedawczy i zaprzaniec wyprzedził je w przededniu decydującej bitwy o Stalingrad. Pamięć są haniebne machinacje prowodyrów londyńskich,

nej i niepodległej Polski, z którą po klęsce hitlerowskiej nawiązały trwałe, życiowe stosunki.

W kilka tygodni później, 17 czerwca 1943 roku, Stalin pisał do członków Prezydium Zjazdu nowopowstałego Związku Patriotów Polskich w ZSRR: „Dziękuję Wam za to, żeście się tak ciepło i przyjaźnie zwrócili do Rządu Radzieckiego... Możecie być pewni, że Związek Radziecki uczyni wszystko, co jest w jego mocy, aby przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga — hitlerowskich Niemiec, u mocnić przyjaźń polsko-radziecką i wszelkimi środkami przyczynić się do odbudowania silnej i niepodległej Polski.”

Słowa wiązały się ściśle z czynami. Powstało ludowe wojsko polskie, władza radziecka zaopatrzyła je w broń, umundurowanie, żywność. Dokonał instruktorzy radzieccy znakomicie dopomogli w kształceniu nowych kadr. Wojsku naszemu umożliwiono walkę o wolność swej Ojczyzny i u boku Czerwonej Armii dotarcie do Berlina.

Źródło naszych zwycięstw

Polska odzyskała wolność. Wielka szansa dziejowa odsu-

nięcia raz na zawsze od rządów klas wyzyskujących — tym razem została wykorzystana. My, obywatele państwa ludowego, dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, co zawdzięczamy Stalinowi. „Związek Radziecki — mówił Prezydent Bierut na Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zdecydował o klęsce faszystwu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednio obecność Armii Radzieckiej o bezwładną wroga klasowego.

Lecz nie na tym koniec. To Stalin osobiście jak najbardziej przyczynił się do naszych późniejszych sukcesów, inicjując wielki historyczny zwrot w stosunkach między Polską i ZSRR, inicjując przełom w stosunkach między narodem rosyjskim, ukraińskim i białoruskim, a narodem polskim.

Układ z 1945 roku o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy Powojennej między Związkiem Radzieckim i Rzeczpospolitą Polską, układ pod którym widnieje podpis Józefa Wisarionowicza, realizowany jest w całej pełni. Doświadczenia następnych lat pogłębiły, wzmocniły i rozwinęły braterskie stosunki naszych państw.

Związek Radziecki nieachwianie odparł ataki imperialistów na nasze granice na Odrze i Nysie. Dzięki stalinowskiej polityce powstała Niemiecka Republika Demokratyczna. Dziś łączy nas pokojowe przyjaźne stosunki z naszym zachodnim sąsiadem. Nigdy na przestrzeni swych dziejów Polska nie miała tak korzystnych warunków geopolitycznych.

Nasze sukcesy międzynarodowe tak najszybciej idą w parze z sukcesami wewnętrznymi. Realizujemy dziś plan sześcioletni. Dumni jesteśmy z odrodzonej stolicy, z nowych miast, z osiągnięć w przeobrażaniu wsi polskiej, z osiągnięć naszej nauki i sztuki. Bilansując dorobek ostatnich lat, w których niejednokrotnie napotykalismy przeciwną na poważne trudności, szczerząc się naszym politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym budownictwem, dobrze pamiętamy, że u podstaw tych sukcesów legła przyjaźń, pomoc i przykład kraju wiedzionego genialną myślą największego człowieka naszej epoki.

Lecz nie tylko bezpośredni stosunek Stalina do Polski odgrywa doniosłą rolę w naszym życiu państwowym. Cała polityka radziecka, służąc sprawie pokoju, sprawie demaskowania i okiełnania podżegaczy wojennych, wzmacnia naszą pozycję i toruje nam drogę do socjalizmu, do celu, o który walczą najlepsi synowie Polski.

F. Chranowski

LIST do Józefa Stalina

Jeszcze w oczy nam lyskał

artyleryjski łomot,

jeszcze z pożaru w miastach

mur rozpalony nie ostygł,

jużemy rumowiska

bili szpadlem i łomem,

pola plewili z chwastów.

ramieniem dźwigali mosty.

Twoja to dłoń na mapie,

z Bugu, przez Wisłę, na Szczecin

kreśliła czerwone strzały,

którymi wolność naderżniesz.

Twój to nam kraj dał najpierw:

sny niezmaczone dzieciom,

sadom rumieniec dojrzały,

pociągom zielone ognie.

Ten wyklął nas i potępił,

tamten bombą wygrażał,

nocą w plecy zza węgla

strzelał obcy najmita.

My, zacisnąwszy zęby,

pot ocierając z twarzy,

rabaliśmy bryły węgla,

po minach żeliśmy żyto.

Twoje dały nam słowa

drogę i wiarę w siebie.

Twój naród pokazał, jak ująć

kraj w ręce twarde i proste.

Umiemy serca hartować.

słabość uczymy się trzebić,

robotnik domy buduje,

robotnik zbuduje Polskę.

Im własną niemocą maleć,

nam w trudzie i bólu rosnąć.

Ziemia rozdarta na dwoje

czyją przyszłość ogłasza?

Patrzymy śmiejąc i dalej

w twarz nadchodzącym wiosnom.

Wielkie jest życie. Twoje

zwycięstwo i nasze.

NA KREMLU

Drukujemy poniżej fragment 6 rozdziału powieści G. Bieriozko, opublikowanej w radzieckim miesięczniku literackim „Znamia”.

Była już późna noc. Stalin pracował w Kremlu, w swym gabinecie — dużej, sklepionej komnacie. Przed nim, pokrywając cały stół, leżała mapa z nakreśloną na niej linią Frontu Zachodniego, upstrzona czerwonymi i granatowymi znakami i cyframi. Stalin odczytywał depeze i pochylał się nad mapą, czasem ujmował cyrkiel lub łupę, czasem podnosił głowę i zamyślał się... Czerwone znaki na mapie wskazywały dyslokację wojsk radzieckich, broniących stolicy, utrzymujących u mocnionych pozycjach pod Moskwą Błękitnym ołówkiem były oznaczone formacje i jednostki niemieckiej armii faszystowskiej; pancerne, zmotoryzowane, piechoty, lotnicze, esesowskie o pompatycznych nazwach, rwące się ku Moskwie. W niektórych miejscach znaki i cyfry toczyły się, w innych rzędy, rozciągały się w łancuch i znów zgęszczały się w miejscach, gdzie tej nocy walki osiągały największe napięcie, gdzie grzmiały liczne lufy dział, ataki następowały po kontratakach, gdzie nad ziemią unosiła się krwawa łuna. Mapa zdawała się żyć: gigantyczna bitwa o Moskwę, ogarniająca ogromne tereny centralnych rejonów kraju, była odzwierciedlona na jej barwnej, polyskłej powierzchni. Skupiona twarz Stalina, zadumanego nad mapą, wyrażała ogromną energię myśli: analizującej, porównującej, przewidującej, twórczej...

W obszernym pokoju o białych, wykładanych jasnymi boazeriami ścianach panowała cisza: nalożone niemieckie bombowce na Moskwę był odparty, grzmiące cały wieczór działa przeciwlotnicze umilkły, spoza ciężkich portier, osłaniających okna, nie dolatywał żaden dźwięk... Jesienna noc 1941 r. rozpościerała się nad ziemią. Moskwa była zaciemniona. Niska, zwarte chmury płynęły nad ziemią, wiatr pomykał nad obnażonymi polami, na morzach huczały sztormy, a ludzie — miliony ludzi — niespokojnie wpatrywali się w mrok tej wojennej nocy. Walczyli lub pracowali, przebiegali w ataku pod ogniem lub prowadzili pociągi, szli na zwłady lub stali przy obrabiarkach, walczyli w partyzantce na zapleczu nieprzyjaciela lub budowali na wschodzie nowe fabryki. A ich zwycięstwo — ich zbawienie i szczęście, podobnie, jak zbawienie całej ludzkości, jak szczęśliwy los niezliczonych pokoleń, które przyjdą po nas, wykuwało się w tym jasnym, zacisznym, sklepionym gabinecie, za zębatego murem kremłowskim. Myśli mnóstwa ludzi z nadzieją zwracały się w tę noc ku Stalinowi. I gdzieś w bunkrze, w okopach czołowych pozycji, w pociągach idących na front, w ziemianach przy rozpalonym do czerwono-

ści piecyku, żołnierze Armii Radzieckiej z wielką miłością mówili w tej chwili o swym Wodzu Naczelnym. A ci, którzy mieli szczęście widzieć Stalina, opowiadali o tym towarzyszom...

* * *

...Był suchy, wietrzny dzień. Po niebie przesłoniętym białą mgłą, płynęły szare, niknące obłoki. Na zachodzie głucho, nierówno, na niskiej basowej nucie grały działa... Stalin w towarzystwie generałów szedł przez pole, po wysuszonej lekkiem mrozem ziemi, oglądając umocnione pozycje podmoskiewskie. Na powitanie z okopów i gniazd karabinów maszynowych wysuwali się ludzie w żołnierskich płaszczach: ceka-miści stawali przy swych karabinach maszynowych; strzelcy stawali na baczność, w pospiechu poprawiając na sobie pasy i czapki futrzane; dziewczyna z polową apteczką stanęła jak wryta i zaszutowała; przy strzelniczy z drżącą od napięcia ręką przy helmie, zamarał młody, z puszystymi wąsami starszyzna. Twarze ludzi, zatroskane, zziębnięte, zmęczone, w jednej chwili przeistaczały się, jakby opromienione wewnętrznym światłem. Oczy zwrócone ku człowiekowi w szarym, takim samym jak i na nich płaszczu żołnierskim, zapalały się ra-

dością, wdzięcznością, uniesieniem. Stalin szedł powoli, zadając pytania dowódcy dywizji, odpowiadając na każde pozdrowienie, uważnie przyglądając się żołnierzom.

Wszedłszy do okopu zagadnął niemłodego żołnierza, który zerwał się z wykonanego w ziemi stopnia; zaskoczony żołnierz spiesźnie zameldował:

— Siergiej Kononow, ce-kaemista drugiego plutonu — po czym zamilkł zmieszany, obłany rumieńcem, niewysoki, kępny, o jasnoszarych, szerokorostawionych oczach, o zgrubiałej, ciemnej skórze na twarzy.

Jakby nie dostrzegając zmieszania żołnierza, Stalin zaczął go wypytować. Twarz Kononowa ożywiła się, oczy rozblęły się, zaczął mówić, odpowiadając na pytania opowiadając, że przed wojną był brygadziwą w jednym z nadwołżańskich kolchozów, że z jego rodziny walczy jeszcze na Czarnomorskim Froncie starszy syn, a on sam jest zupełnie zadowolony ze swego cekaemu konstrukcji Diegtiarowa...

— Cóż wam piszą z domu, towarzysz Kononow? — zapytał Stalin. — Co tam u was słychać?

Dowódca dywizji, uważnie przyglądający się żołnierzowi, wyraźnie podzielał jego wzru-

szenie. Dowódca armii — wysoki, młody generał-lejtnant — uśmiechnął się do żołnierza, chcąc dodać mu otuchy.

— Jak na wojenne czasy to nieźle, towarzysz Wodzu Naczelnym! — odpowiedział skwapliwie Kononow, któremu widocznie przyjemnie było zakomunikować o tym Stalinowi. — Płony zebrali bez strat, ożiminy zasiali... Aż dziw bierze, jak tam same baby i starzy radzą sobie z gospodarstwem!... Pomyślał chwilę i dodał: — Piszą jeszcze, żebyśmy jak najlepiej i jak najprędzej spełnili swoje zadanie...

— Usprawiedliwione i słuszne żądanie — powiedział Stalin.

— Tak jest! — potwierdził żołnierz. — Cierpliwości brak patrzeć, jak się ludzie męczą!... Zgniewały nas wszystkich z piechoty i z innych formacji te faszystowskie bestialstwa.

— Tak, ludzie nasi głęboko zaczynają nienawidzić faszystowskich najeźdźców niemieckich — powiedział Stalin. I dopiero nauczysz się nienawidzić wroga wszystkimi siłami duszy, można go zwyciężyć.

— Towarzysz Wodzu Naczelnym, czy można Was o coś zapytać? — odezwał się ośmielony Kononow.

— Proszę — powiedział z powagą Stalin.

— Kiedy mniej więcej możemy spodziewać się zwycięstwa? — zapytał żołnierz. — Pokonał tych barbarzyńców, nikt w to nie wątpi! Ale nasz pluton nie wie jeszcze dokładnie, na jakie terminy można liczyć?

— A co wy sami o tym myślicie, towarzysz Kononow? — zainteresował się Stalin.

— Ja sam? — Kononow w zamyśleniu poglądził palcem swe spłowiałe, krótko podstrzyżone włosy.

Wszystcy w milczeniu czekali co powie żołnierz. Na młodej twarzy dowódcy armii malowało się zaciekawienie. Żołnierz jednak nie spieszył się, chcąc widocznie możliwie najdokładniej odpowiedzieć Stalinowi.

— Oczywiście, trzeba nam tu jeszcze sprzętu technicznego dodać — odezwał się wreszcie. — Broni automatycznej też nie mamy za wiele... Ale w ludziach jakby przewrót nastąpił, że tak powiem, stali się bardziej uporczywi, doświadczeni i nawet jakby beztroski... Mnie się zda, że towarzysz Wodzu Naczelnym, że nasze zwycięstwo już nie za górami...

— Moje zdanie całkowicie pokrywa się z waszym — rzekł Stalin.

Wesoło, ze szczerym zadowoleniem spoglądał na swego rozmówcę.

— A nasze zdanie, towarzysz Stalin, zawsze pokrywa się z waszym... Na tym właśnie stojmy! — z przekonaniem powiedział żołnierz.

GŁOS WIELKOPOLSKI

Nr 328 str. 3

ZSRR kroczy konsekwentnie drogą umacniania pokoju współpracy międzynarodowej i bezpieczeństwa narodów

Przemówienie ministra Wyszyńskiego w ONZ

PARYŻ (PAP)

Jak już podawaliśmy, dnia 18 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego zabrał ponownie głos szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński, precyzując raz jeszcze propozycje radzieckie w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej, w sprawie ustanowienia kontroli międzynarodowej oraz poddając drugoczącej krytyce stanowisko mocarstw zachodnich w tej kwestii.

W ciągu ostatnich kilku dni — oświadczył minister Wyszyński — uwaga Komisji Politycznej koncentrowała się na tzw. zrewidowanym projekcie rezolucji „trzech” oraz na zgłoszonych do niego poprawkach radzieckich.

Wbrew próbom przedstawicieli pewnych delegacji, którzy usiłowali dowiedzieć, jakoby do pierwotnego projektu rezolucji „trzech” wprowadzono jakieś istotne poprawki, uważne rozpatrzenie zrewidowanego projektu rezolucji nie ujawnia w nim jakichkolwiek mniej lub więcej poważnych zmian. Do

projektu tego wprowadzono wprawdzie kilka drugorzędnych poprawek, ale w istocie ten sam projekt, zrewidowany projekt nie różni się od poprzedniego. Projekt ten, podobnie jak i projekt pierwotny, jest próbą zastąpienia sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, zakazu broni atomowej oraz ustanowienia kontroli międzynarodowej, propozycją dotyczącą zbierania informacji o zbrojeniach i siłach zbrojnych — i w istocie rzeczy niczym więcej. Projekt ten nadal zmierza do stopniowania redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Państwa zachodnie osłaniają deklaracjami pokojowymi wyścig zbrojeń

Jakkolwiek dyskusja nad sprawą zakazu broni atomowej, ustanowienia kontroli międzynarodowej oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych toczy się w Organizacji Narodów Zjednoczonych już drugi miesiąc, a Stany Zjednoczone, Anglia i Francja wyrażają gotowość podjęcia nieodzownych kroków w tej dziedzinie — państwa te ograniczają się wyłącznie do deklaracji, którym towarzyszy przy tym poważny opór wobec każdej próby nadania jakiegokolwiek konkretnej formy tym deklaracjom. A jednocześnie w krajach tych pod kierownictwem ich rządów rozwija się równoległe nakładem olbrzymiej energii działalność, zmierzająca do maksymalnego zwiększenia zbrojeń i sił zbrojnych, do produkowania i doskonalenia wciąż nowych typów takiej broni agresji i masowej zagłady ludzi, jak broń atomowa.

W związku z tym jasne się

Propozycje ZSRR w sprawie zakazu broni atomowej, redukcji zbrojeń i sił zbrojnych

Doniosłym zagadnieniem jest sprawa zmniejszenia przez stałych członków Rady Bezpieczeństwa, tj. przez Stany Zjednoczone, Anglię, Francję, Chiny i Związek Radziecki o 1/4 zbrojeń i sił zbrojnych, jakimi będą rozporządzały w chwili powzięcia tej uchwały, przy czym redukcja ta nastąpiłaby w przeciągu roku od momentu powzięcia uchwały.

Związek Radziecki w swych poprawkach wysuwa propozycję, żeby Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych uznało za konieczne, by rządy państw należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak również państw nie należących do ONZ, przedstawiły Międzynarodowemu Organowi Kontroli natychmiast — a w każdym razie nie później niż w miesiącu po powzięciu przez Zgromadzenie Ogólne uchwały w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń i sił zbrojnych — pełne dane, dotyczące swych sił zbrojnych i wszystkich rodzajów broni, włączając w to broń atomową — według stanu istniejącego w chwili powzięcia wspomnianej uchwały.

Jeśli rzeczywiście chcecie, aby na równi z bronią atomową zakazane zostało stosowanie wszelkiej innej broni masowej

zagłady, głoszącej dzisiaj za zakazem broni atomowej. Ale wy tego nie zrobicie. Powoływaliście się tutaj na główne rodzaje broni masowej zagłady, poza bronią atomową, tylko w tym celu, aby zamaskować fakt, że będziecie głosowali za rezolucją, która nie zawiera nawet wzmianki o zakazie broni atomowej. Aby osłonić swą odmowę ogłoszenia takiego zakazu zmyślnymi, mglistymi, nieokreślonymi, niejasnymi, dwuznacznymi frazesami na ten temat.

Muszę wyjaśnić, że w naszym rozumieniu bezwzględny zakaz broni atomowej nie oznacza jakiegokolwiek bądź zależności od kontroli, od jej zorganizowania, od jej form, od metod urzeczywistnienia funkcji kontrolnych itd. Nie, gdy Związek Radziecki domaga się bezwzględnego zakazu broni atomowej, nie zamierza uzależniać zakazu broni atomowej od jakiegokolwiek warunków w rodzaju „stać się”, „jakie wysuwa”, „plan Barucha”, lub od jakiegokolwiek innych warunków, które mogą zniweczyć lub chociażby ograniczyć w jakimkolwiek bądź stopniu skuteczność zakazu broni atomowej. Tak właśnie to rozumiemy i dlatego domagamy się bezwzględnego zakazu broni atomowej.

Bezpodstawne narady

Co się tyczy meritum omawianej przez nas sprawy, to pan Moch uznał za właściwe powtórzyć tutaj frazes, jakoby Związek Radziecki usiłował zachować swą przewagę sił zbrojnych i zlikwidować przewagę USA, Anglii i Francji tam, gdzie zdaniem Mocha, przewaga

ta istnieje. Mówił on ponownie o rozmiarach sił zbrojnych Związku Radzieckiego, o ilości dywizji i samolotów, którą nad podziw dokładnie ponoć zna i świadomie pomniejszał jednocześnie odpowiednie dane dotyczące sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników. Pan Moch w ślad za panem

Jessupem powtarza argumenty, które w obliczu tego rodzaju faktów tracą wszelki sens. Nie właściwie przedstawił on sprawę, oceniając naszą propozycję o zakazie broni atomowej oraz o redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, jako żądanie jednostronne, zmierzające do pozbawienia Stanów Zjednoczonych przewagi atomowej i utrzyma-

Agresywne koła USA, Anglii i Francji ponoszą odpowiedzialność za wzrost napięcia międzynarodowego

Wszak pan Acheson nawet uznawał za naturalne, że duży kraj o dużej ludności i znacznej długości granic, powinien mieć także dużą armię. Duża armia militarna, chociażby dysponująca mniejszą armią lub nawet zupełnie małą i słabą. Na odwrót, niewielkie, ale agresywne państwo, realizujące politykę agresywną i snujące plany panowania nad krajami sąsiednimi, a nawet ideę panowania nad światem, stanowi rzeczywiste zagrożenie pokoju na całym świecie, jak np. dawne Prusy, które bynajmniej nie były dużym państwem, ale za to państwem agresywnym, wojowniczym i dlatego stałe zagrażały pokojowi, chociaż dysponowały stosunkowo nieznaczna armią.

Potwierdza to wiele faktów z historii i o tych faktach nie należy zapominać, podobnie jak nie należy lekceważyć lekcji historii. Niektórzy delegaci jednak nie są skłonni pamiętać o faktach historycznych, lecz na odwrót skłonni są zamykać oczy na te fakty, a tym bardziej na fakty, jakie mają miejsce w chwili bieżącej. Dotyczy to zwłaszcza tych, którzy usiłowali tutaj kwestionować okoliczność, że odpowiedzialność za napięcie w stosunkach międzynarodowych ponoszą kraje bloku atlantyckiego ze Stanami Zjednoczonymi na czele.

Czyż nie jest jednak faktem, że to napięcie wywoływane

nia naszej przewagi we wszystkich pozostałych dziedzinach.

Jest to niesłuszne. Niesłuszne chociażby dlatego, że zakaz broni atomowej winien rozciągać się na wszystkie kraje posiadające broń atomową, a zatem wszystkie kraje powinny być pozbawione tej przewagi, jaką daje im posiadanie broni atomowej.

jest obłędny wyścig zbrojeń, organizowaniem w obcych krajach nowych baz wojskowych i rozbudową już istniejących baz?

Czyż rozpętywanie działań wojennych na Dalekim Wschodzie, montowanie nowych bloków wojennych i jawne przygotowania do nowej wojny światowej — o czym świadczą wiele faktów z działalności przede wszystkim Stanów Zjednoczonych — nie komplikują i nie wywołują napięcia w stosunkach międzynarodowych?

Jasne jest, że za zbrojenia, za wyścig zbrojeń prowadzony obecnie w niektórych krajach Europy zachodniej, odpowiedzialność ponosić muszą właśnie Stany Zjednoczone, dające przykład wyścigu zbrojeń w swym własnym kraju. Aby przekonać się o tym, wystarczy zapoznać się z tym, co działo się na sesji Rady bloku atlantyckiego w Rzymie i co w ogóle dzieje się obecnie w obozie bloku atlantyckiego.

Mamy prawo stwierdzić, że odpowiedzialność za napięcie, jakie wytworzyło się na świecie, ponoszą właśnie agresywne koła USA, Anglii i Francji, które stoją na czele agresywnego bloku atlantyckiego.

ZSRR prowadzi konsekwentnie politykę pokoju

Każdy dzień demaskuje coraz bardziej niedorzeczne bajeczki o jakimś rzekomym zagrożeniu ze strony Związku Radzieckiego. Należy raz na zawsze zrozumieć, że Związek Radziecki nigdy nikomu nie zagrażał i nie zagraża. Potwierdza to przeszło 30-letnia historia państwa radzieckiego, które konsekwentnie kroczy drogą umacniania pokoju, współpracy międzynarodowej i bezpieczeństwa narodów.

Z drugiej strony każdy dzień przynosi wciąż nowe fakty, świadczące o zagrożeniu pokoju i bezpieczeństwa narodów przez agresywny blok atlantycki. Oto czym wyłumaczyć należy szczególnie charakter projektów różnych rezolucji, które kierownicy bloku atlantyckiego wnoszą na rozpatrzenie Zgromadzenia Ogólnego.

Różne propozycje

Z jednej strony, ze strony Związku Radzieckiego mamy propozycje, aby ogłosić bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej, aby opracować w jak najkrótszym terminie konwencję, która przewidywałaby środki zapewniające wykonanie tego zakazu.

Mocarstwa zachodnie maskują swe agresywne stanowisko

Delegacja Związku Radzieckiego zaproponowała, aby do projektu rezolucji „trzech” włączono nowy punkt w sprawie utworzenia w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowego organu kontroli. Podkreślaliśmy, że każdy szczerzy plan istotnej redukcji wszystkich sił zbrojnych i zbrojeń winien przewidywać utworzenie takiego organu.

Autorzy projektu rezolucji „trzech” przemilczają naszą propozycję w sprawie niezwłocznego przeprowadzenia kontroli zakładów produkujących i magazynujących broń atomową. A przecież propozycja ta ma doniosłe znaczenie.

Rządy USA, Anglii i Francji, odrzucając propozycję w sprawie bezwzględnego zakazu bro-

ni atomowej, a ściślej mówiąc, w sprawie ogłoszenia przez Zgromadzenie Ogólne bezwzględnego zakazu broni atomowej, nie chcą zobowiązać się wyrazić do utworzenia międzynarodowego organu kontroli i maskują swe stanowisko w tej sprawie zagmatwanymi i mglistymi frazesami.

Nowy trzeci punkt zaproponowanej przez delegację Związku Radzieckiego oraz punkt 3b zrewidowanego projektu rezolucji „trzech” różnią się nie tylko redakcją, nie tylko sformułowaniem, istnieje między nimi ogromna różnica merytoryczna. Z różnicy tej wypływają również nasze rozbieżności. Jeśli autorzy projektu rezolucji „trzech” chcą rzeczywiście, aby konwencja zawierała postano-

wienie w sprawie powołania międzynarodowego organu kontroli, to nie stoi temu na przeszkodzie. Ale oni tego nie

Konkretne propozycje radzieckie

Delegacja Związku Radzieckiego, broniąc swej propozycji w sprawie ogłoszenia przez Zgromadzenie Ogólne bezwzględnego zakazu broni atomowej, uważa także za konieczne podjęcie wszelkich niezbędnych kroków, ażeby termin ustanowienia kontroli międzynarodowej był jak najkrótszy. Ustaliliśmy nawet ten termin, a mianowicie 1 lutego 1952 roku, dla przygotowania odpowiedniej konwencji. Mówi się tu, że jest to termin nierealny. Czy jesteście panowie naprawdę zaniepokojeni tym, że termin jest nierealny? Pomówimy więc o terminie, jeśli przyjmiecie naszą

propozycję chociażby w zasadzie. Przyjmijcie naszą propozycję, a wówczas dojdziemy do porozumienia co do terminu.

Przypuśćmy, że Zgromadzenie Ogólne ogłasza zakaz broni atomowej. Wy jednak mówicie: „Nie ręczymy za siebie, ponieważ nie ma nad nami kontroli i nie wiemy, czy zdamy egzamin”. My natomiast ręczymy za siebie i wiemy, że mimo braku kontroli zdamy egzamin. Wy nie ręczycie za siebie i możecie do pewnego stopnia mieć rację, ponieważ uchwalono już wiele rezolucji, których nie wykonujecie. Wiele zawarto z wami porozumień międzynarodowych, których nie wykonujecie.

USA łamią międzynarodowe zobowiązania i postanowienia Karty ONZ

Oto rezolucja z 24 stycznia 1946 r. w sprawie rozpatrzenia problemów, które wynikły w związku z odkryciem energii atomowej. Czy Stany Zjednoczone wykonały tę rezolucję? Nie! Weźmy rezolucję z 14 grudnia 1946 r., określającą ogólne regulowanie i redukcję zbrojeń i sił zbrojnych. Czy Stany Zjednoczone ją wykonały? Nie. Weźmy rezolucję z 3 listopada 1947 r. w sprawie środków, jakie mają być przedsięwzięte przeciwko podżegaczom wojennym. Tej rezolucji Stany Zjednoczone również nie wykonują.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to nie znajdziecie w naszej prasie, ani w żadnych przemówieniach, jakiegokolwiek nawoływania do nowej wojny.

A cóż się dzieje u was? Posłuchajcie waszego radia, spójrzcie na naszą prasę, na waszych mówców — najbardziej odpowiedzialnych, zajmujących najwyższe stanowiska w aparacie państwowym, a zobaczycie i usłyszycie nie kofczenie się nawoływania do wojny.

Bedziemy wkrótce omawiali sprawę wyasygnowania 100 milionów dolarów na opłacanie dywersji i szpiegostwa. Czyż może być coś bardziej haniebnego niż ta wasza ustawa z 10 października 1951 r.? Powzieliście uchwałę, stwierdzającą, że propaganda wojenna jest niedopuszczalna, a

propagandę tę prowadzi się w Stanach Zjednoczonych na jak najszerszą skalę. Rozłaziła się ona jak morze, jak ocean, wobec którego Atlantyk jest zwykłą kałużą.

Uchwała w sprawie ekstradycji i karania zbrodniarzy wojennych, uchwała w sprawie stosunków między państwami należącymi do ONZ a Hiszpanią, uchwała w sprawie fałszywych i oszczerczych informacji — żadna z tych uchwał nie jest przez Stany Zjednoczone wykonywana.

A porozumienia międzynarodowe, a porozumienie jaltańskie, a porozumienie poczdamskie? I ośmielacie się twierdzić, że to nie wy podzieliлиście Niemcy na dwie części, nie wy stworzyliście marionetkowy rząd w Bonn, nie wy wciągacie Niemcy Zachodnie do bloku atlantyckiego, żeby wykorzystać je jako bazę agresji. Agresji przeciwko komu? Mówi się o tym jawnie — przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. I to ma być zgodne z porozumieniami międzynarodowymi? Czy to nazywa się poszanowaniem porozumień międzynarodowych? Czy to nazywa się poszanowaniem Karty NZ? Czy odpowiada to uchwałom, które pokrótce tu wymieniliśmy i czy oznacza to poszanowanie uchwał Zgromadzenia Ogólnego?

Stało się już praktyką, że naruszenie zarówno uchwały Zgromadzenia Ogólnego jak i porozumienia międzynarodowego, które ongi nazywaliście dzień telmeńskim!

Konstruktywna propozycja polska

Niektóre delegacje zgłosiły poprawki do projektu rezolucji „trzech”, przeważnie — nielotne. Ale jest jedna poprawka, którą delegacja ZSRR ocenia jako doniosłą i zasługującą na wnikliwą uwagę: poprawka delegacji egipskiej, o której już mówiłem.

Istnieje również druga poprawka, w postaci projektu rezolucji delegacji polskiej. Projekt rezolucji polskiej wnoszącej o przekazanie komisji do spraw energii atomowej i zbrojeń typu klasycznego projektu rezolucji „trzech” oraz poprawek, zgłoszonych do tego projektu przez delegację Związku Radzieckiego.

Delegacja Związku Radzieckiego uważa propozycję tę za doniosłą i celową. Doświadczanie pracy podkomisji wykazało, że gruntowne i cierpliwe studiowanie zagadnienia, zwłaszcza tak wyjątkowej wagi, jak rozpatrywane obecnie przez naszą komisję, daje pozytywne wyniki.

Nie można wszak negować, że po raz pierwszy w ciągu tego czasu — co prawda w zagadnieniach drugorzędnych — udało się osiągnąć porozumienie i co jest znacznie ważniejsze, pomimo ostrych, zasadniczych sprzeczności dzielących nas i was — USA, Anglię i Francję, obie strony wykazały należyty takt, cierpliwość i wnikliwość przy rozpatrywaniu różnych zagadnień, których nie można, rzecz jasna, pominąć

tam, gdzie rozstrzygane są sprawy pierwszorzędnej wagi politycznej.

Oto dlaczego delegacja Związku Radzieckiego uważa, że doświadczenie pracy podkomisji wykazało, iż staranne i cierpliwe studiowanie zagadnień, zwłaszcza tak wyjątkowej wagi, jak powiedziałem, daje pozytywne wyniki.

Daje to pełną podstawę do poparcia propozycji delegacji polskiej, zakładającej możliwość dalszych owocnych wysiłków na drodze szukania wspólnego, uzgodnionego rozstrzygnięcia problemu bezwarunkowego zakazu broni atomowej, redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz utworzenia międzynarodowego organu kontrolującego wykonywanie powziętych w tej kwestii uchwał.

Delegacja radziecka zawsze dążyła do osiągnięcia uzgodnionych decyzji. Dąży ona do tego również obecnie, przekonana, że takie uzgodnione decyzje mogą być osiągnięte w komisji „dwunastu” pod warunkiem istnienia dobrej woli, wzajemnego poważania oraz prawdziwego dążenia do utrwalenia współpracy międzynarodowej, pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Dlatego też w całej pełni popieramy propozycję, zgłoszoną przez delegację polską.

CZARNKÓW

Państwowy Browar w Czarnkowie wykonał plan II roku sześciolatki na 15 dni przed terminem, tj. w dniu 14 grudnia br.

W ten sposób zakreślona planem roczna produkcja zostanie przekroczona. Ucieszy to niewątpliwie wszystkich miejscowych konsumentów piwa. (F. P.)

DRAWSKI MLYN

Załoga Odlewni Żelaza Ciągłego w Drawskim Młynie, pow. Czarnków już w dniu 26 listopada br. zameldowała o wykonaniu rocznego planu produkcji.

Do sukcesu tego przyczyniło się w dużej mierze systematyczne przekraczanie planów miesięcznych. Np. w październiku wykonano plan z 9,4 proc. nadwyżką, natomiast w listopadzie przekroczono go o 14 proc.

Załoga nie poprzestała jednak na tych osiągnięciach i zobowiązała się przekroczyć również grudniowy plan produkcji. (Z. St.)

KALISZ

Kaliska Przedsiębiorstwo, która zobowiązała się wykonać zadania II roku planu 6-letniego do dnia 15 grudnia br., wykonała je już 28 listopada.

Było to możliwe dzięki rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, w którym wyróżnili się: Helena Wiśniewska, wykonująca 111 proc. normy i przodownica pracy Józefa Pluszkievicz, osiągnęła 113 proc.

Wśród przodujących pracowników nie brak też młodzieży. Np. członkini ZMP — Zofia Kalinowska wykonuje 106 proc. normy, Henryka Woldańska przekracza normę o 15 proc., Irena Wróblewska osiąga 105 proc. normy, a Maria Walke, odznaczona została odznaką „Przodownika Pracy”. (E. P.)

Załoga Cegielni Rypinek II już w dniu 30 listopada br. przekroczyła plan roczny o 12,5 proc.

Indywidualnie wyróżnili się: Józef Malinowski i Stanisław Szymański.

LESZNO

Dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy przodująca załoga warsztatu zespolonego PGR Strzyżewice z siedzibą w Lesznie już 30 września br. wykonała roczny plan w 173 proc. Załoga ta również w ubiegłym roku jako pierwsza zrealizowała roczny plan z dużą nadwyżką. Naprawiono 94 ciągniki i 64 maszyny rolnicze różnego typu. W pracach tych wyróżniają się przodownicy pracy — monterzy: Józef Staszewski, wyrabiający przeciętnie do 200 proc. normy, ZMP-owiec Edmund Szymkowiak — 160 proc. normy i Józef Malepszy, przekraczający średnio normę o 30 proc.

W dniu 15 grudnia br. otwarto w Warszawie wystawę pn. „Radio w walce o pokój i postęp”. Na wystawie zostało zainstalowane studio telewizyjne nadające programy dla zwiedzających. — Na zdjęciu: Fragment studia podczas próby programu.

Z ambulansem dentystycznym w przodującej gromadzie

Sprzed gmachu Woj. Wydziału Zdrowia w niedzielne przedpołudnie ruszyły w teren cztery ambulanse. Ekipy lekarsko-dentystyczne miały obsłużyć gromady przodujące w akcji skupu zboża w powiatach: jarocińskim, kaliskim, tureckim i konińskim.

Jeden z wozów, wyposażony w nowoczesny sprzęt dentystyczny, zjechał w poniedziałek przed szkołą w Zegocinie. Gromada ta zajęła w pow. jarocińskim pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzygromadzkim. Dział przyjechał tu lekarze z Poznania, by poświęcić swój czas i wiedzę zawodową — zdrowiu mieszkańców. Sprawnie wyładowano z samochodu fotele dentystyczne, narzędnia i sprzęt. W sali szkolnej szybko zaadaptowano gablnet. Po 10 minutach od chwili przyjazdu na fotelach siedzieli już pierwsi pacjenci. Wszystkie dzieci szkolne zostały zbadane przez dentystów.

Z boku, koło drzwi w ławce usiadł jeden z gospodarzy — Stanisław Jankowski. Nim przyjdzie nań kolej, prowadził rozmowę. Jest młodym rolnikiem, dopiero po wojnie gospodaruje samodzielnie na 9 ha działce. Parcelant. Przedtem był robotnikiem we „dworze”. Ma 5 dzieci, z czego troje chodzi do szkoły. Do lekarza przyszedł wraz z synem.

— Kiedy byliście ostatni raz u dentysty? — rzucamy pytanie.

— Byłem tylko raz w życiu.

20 lat temu, jako młody chłopak kazałem sobie rwać ząb. Dziś jestem drugi raz.

Dowiadujemy się od Stanisława Jankowskiego, że w Zegocinie, który liczy 57 gospodarzy i 375 mieszkańców, po wojnie byli już lekarze, głównie w szkole i przedszkolu, a dentyści przyjeżdżali raz z Pleszewa, podczas Tygodnia Zdrowia PCK. Nasz rozmówca nie obawia się „groźnych” narzędzi. Nie chce nawet znieczulenia. Na pytanie: czy boiło? — odpowiada z uśmiechem: — „Ee, tyle co komar ugryzł”.

Inny pacjent dr. Tylewskiego — Józef Ganza to także parcelant. Ma już 19 i przyszedł do lekarzy prosto od pracy. Wszyscy są tu zresztą w roboczych ubraniach. Przeważają kobiety i młodzież szkolna.

O godz. 13 przerwa. Przychodzi zastępca sołtysa ob. Augustyniak i zabiera wszystkich na obiad. Gościennie i serdecznie przyjmują ekipę z miasta zegocińscy gospodarze. Po obiedzie znowu porady i zabiegi. Aż do zapadnięcia zmroku. Jedną z ostatnich osób na fotelu jest 59-letnia Katarzyna Szklarek. Lekarz troskliwie wypytuje o zdrowie. Okazuje się, że serce ma słabe. Wobec tego zęby trzeba usunąć przy znieczuleniu miejscowym. Katarzyna Szklarek schodzi z fotelu. Jest zadowolona z dokonanego

Należy przyspieszyć

Kierownictwo Rejonowej Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Lesznie ma poważne trudności w wykonaniu miesięcznych planów produkcji. Wpływa na to brak potwierdzenia kalkulacji, wysłanych do Centrali, która je skierowała z kolei do Komisji Przemysłu Włókienniczego w Łodzi i Skórzanego w Warszawie.

Spółdzielnia oczekuje już kilka miesięcy na zatwierdzenie tych kalkulacji, bez których nie może upłynić remanentów.

Może by więc Centrala w Poznaniu pomogła w załatwieniu tej nagłej sprawy? (R)

Szkolą się młodsze pielęgniarce

Zorganizowany staraniem Ostrawskiego oddziału PCK kurs młodszych pielęgniarek, liczy 46 uczestniczek. Są one z warunków pracy i pobytu na kursie bardzo zadowolone. Mimo pewnych trudności lokalowych (gdymy Prezydium MRN pomogło, można by je rozwiązać), zapewniono kursistkom wszystkie potrzebne wygody. Tak sałe wykładowe, jak i sałe do ćwiczeń są dobrze wyposażone, ułatwiając naukę. Zdobyto również sztab wykładowców.

W czasie 6-miesięcznej nauki kursistki zapoznają się z teorią swojego zawodu i praktyką. Nie zaniedbują również pracy społecznej. Słabszym pomaga w pracy kółko samokształceniowe. Kierownictwo kursu dba również o zapewnienie uczestniczkom kursu rozrywek kulturalnych. Córki robotników i chłopów zdobywające zawód pielęgniarce z uznaniem mówią o tym, że władza ludowa troskliwie się nimi opiekuje, umożliwiając im usamodzielnienie się i owocną pracę. (Ska)

241 studentów z Poznania wyjedzie na wczasy

Z każdym rokiem wzrasta liczba studentów korzystających z wczasów. Na tegoroczne akademickie wczasy zimowe przeznaczycie państwo o 15 proc. wyższe fundusze niż w roku ubiegłym.

Wśród tysięcy zimowych wczasowiczów znalazło się również 241 poznańskich studentów, którzy wyjadą do popularnych miejscowości górskich, m. in. Szklarskiej Poręby, Polanicy, Łądku, Międzygórza, Wisły i Głucholazów. Niezależnie od tego Akademickie Zrzeszenie Sportowe organizuje w górach zimowy obóz sportowy dla swoich członków. Pierwszeństwo w wyjeździe mają sierości i sieroty oraz przodownicy nauki i aktywności pracy społecznej. Pobyt na wczasach jest bezpłatny a całkowity koszt utrzymania pokrywa państwo. Wyjazd nastąpi 23 bm., powrót 2 I 1952 r. (lut)

Przodujący ludzie wsi

STANISŁAW GACEK

jeden z siedmiorga dzieci mało-rolnego chłopca, wychował się na 4-hektarowym gospodarstwie, pracując od najmłodsze-



szych lat jako robotnik majątkowy w Sławnie. Nie potrzeba podkreślać trudności i kłopotów, jakie wypełniały jego ciężkie fernalskie życie. Dzięki parcelacji uzyskał własny kawałek ziemi, na którym wzorową pracą zdobył sobie uznanie gromady i władzy ludowej. Wypełniając przykładowe wszystkie obowiązki wobec państwa a szczególnie plan odstawi zboża w 134% — pociągnął on swym przykładem pozostałych chłopów gromady, a głównie parcelantów. W efekcie gromada wykonała wszystkie plany w całości. Na rok 1952 zakontraktował Gacek 13 sztuk bekonów. Poza pracą w gospodarstwie, dużo czasu i energii poświęca Gacek pracy społecznej w radach narodowych i komisjach tychże rad. W uznaniu zasług został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. (S)

SZCZEPAN KUTA

jest też parcelantem z gromady Sławno, gmina Lubasz. Przed wojną pracował na majątku, a po wyzwoleniu otrzymawszy nadział ziemi wraz z inwenta-



rzem, prowadzi samodzielną gospodarkę, będąc jednocześnie sołtysiem gromady oraz czynnym działaczem ludowym. Dzięki zaufaniu, jakim się cieszy w swej gromadzie i własnemu dobremu przykładowi, zdołał za sobą pociągnąć wszystkich sławskich chłopów do wykonania planu skupu zboża w 119%. Podkreślił przy tym trzeba, że Sławno jako pierwsza w powiecie czarnkowskim gromada wypełniła wszystkie obowiązki wobec państwa ponadplanowo i przedterminowo. (S)

Chłobrego

„Zakłady Gazownictwa w Poznaniu magazynują koks pod oknami domu przy ul. Tylnie Chwaliszewskiej 26, zanieczyszczając powietrze i uniemożliwiając lokatorom otwieranie okien?”

„Istotną z napisem „Ostrówek” za mostem na Cybinie wisi tylko na jednym gwoździu, a druga z napisem „ul. Gdańska” jest tak zniszczona, że trudno odczytać nazwę ulicy?”

„nikt nie zajmie się naprawą chodnika przy ul. Jeżyckiej pomiędzy nr nr 21—26?”

„PSS lub MHD nie uruchomiły dotychczas żadnej felcyny Grunwald żadnego punktu popołudniowej sprzedaży mleka?”

„w domu przy ul. Jeżyckiej nr 52 w Poznaniu na schodach w oficynach brak instalacji elektrycznej?”

„w Kłodawie (pow. Koło) przy zbiegu ul. Warszawskiej i Ryńku wisi zbyt wiele czasów kameralistycznych w postaci tablicy z napisem „Vacuum Oil Company”?”

„ul. Chłobrego w Gnieźnie koło poczty od kilku dni tonie w ciemnościach? Również ul. Marchlewskiego (odcinek od ul. Chłobrego do Dąbrowskiej) nie jest oświetlona?”

21 KRONIKA GRUDZIEŃ

PIĄTEK
Tomasza, Jana

Siołce w.: 8.01
zach.: 15.40

Księżyc w.: —
zach.: 11.36

Na ogół pochmurno i mglisto. Dniem temperatura maksymalna do +6 st. C. Słabe wiatry z kierunków południowych i zachodnich.

Dyżur pełni: Państwowy Szpital Kliniczny im. Pawłowa (chirurgia i internia), ulica Długa 1/2

TELEFONY:

Pogotowie P.C.K. — 6666, 6667
Straż Pożarna — 1888 i 7777
Komenda Milicji Obyw. — 6891

WYDAWCA: Instytut Prasy

„CZYTELNIK”

REDAGUJE ZESPÓŁ: Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 (II ptr.), narożnik ul. Marcelesińskiej. — Centrala tel. 62-70 i 64-75; dział miejski tel. 79-88; dział depesz tel. 64-75; nocny (drukarnia) tel. 64-72.

PRENUMERATE przyjmują: PPK „Ruch”, Poznań, ul. Kantaka nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenu. zleconej: — miesięczna z 4,05; kwartalnie z 12,15; półrocznie z 24,30. Tel. prenumeratery nr 52-931. Tel. komisu nr 16-69. Konto PKO V-6714 OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA”, Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Tel. nr 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7 do 16.30, w soboty od 7 do 14.30

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Podręcznik: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Przedsiębiorstwo Państwowe Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.

K-2—13518

Zwracamy uwagę hodowców na możliwość uniknięcia strat

Nowe, korzystne warunki kontraktacji trzody chlewnej, zagwarantowane hodowcom uchwałą rządu, przynoszą wiele udogodnień nie tylko w samej kontraktacji, lecz także odnośnie zabezpieczenia hodowców przed stratami na wypadek chorób i padnięcia świń. Wprawdzie obecnie, w okresie zimy, rzadkie są wypadki zachorowań świń na różycę. Jest to bowiem choroba grasująca w chlewniach wiosną, latem i wczesną jesienią. Niemniej jednak jest wiele innych chorób, jak pomór, grypa, porażenie kończyn itp. Dlatego tak ważne jest zabezpieczenie się na ewentualność wypadków choroby i padnięcia świń. Chodzi o to, aby hodowca mógł otrzymać odszkodowanie i bez przeszkód natury finansowej prowadzić hodowlę dalej.

Nowe warunki znoszą obowiązek ubezpieczenia tuczniaków zakontraktowanych, dają jednak producentowi możliwości ubezpieczenia zwierząt od padnięcia na zasadzie dobrowolnej umowy pomiędzy nim, a Państwowym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych. Możliwość ta nie ogranicza się, jak dawniej, tylko do trzody zakontraktowanej, ale także do wszystkich świń chowanych na własne potrzeby rolników.

Ubezpieczenie na zasadach umownych przeprowadzają obowiązkowo wszyscy asystenci bekonowi, przedstawiciele GS-ów kontraktujący trzodę słoniowo-mięsną oraz przedstawiciele PZUW. Składka ubezpieczeniowa wynosi: za świnię be-

konowe zakontraktowane — 11 złotych od sztuki, słoniowo-mięsne zakontraktowane lub nie — 17 zł od sztuki, wycofane z hodowli maciory i knury — 49 zł od sztuki, maciory rejestrowane lub nie, a przeznaczone do chowu oraz knury ze świadectwem uznania — 49 zł od sztuki, maciory i knury zapisane do ksiąg hodowlanych (licencjonowane) — 71 zł od sztuki.

Czas trwania ubezpieczenia został poszerzony do 12 miesięcy, przy czym przyjmuje się do ubezpieczenia prosięta w wieku od 3 miesięcy, wazę i o wadze najmniej 20 kg. Jeżeli chodzi o sztuki zakontraktowane, to wiek i waga mogą ulec zmianie, w zależności od zasad samej kontraktacji. Dla informacji podajemy, że odpowiedzialność Zakładu rozpoczyna się zasadniczo 15-go dnia od daty wystawienia dowodu ubezpieczeniowego i poznakowania zwierzęcia. Za szkody spowodowane wypadkami lub na skutek szczepienia przeciw różycy. Zakład odpowiada już od daty wystawienia dowodu. Odpowiedzialność Zakładu według nowych przepisów obejmuje nie tylko wypadki padnięcia lub dobięcia z konieczności, na skutek choroby, ale również na wypadek padnięcia lub dobięcia macior w następstwie ciąży lub porodu oraz padnięcia knurów w następstwie kastracji.

Podając te informacje, zwracamy uwagę hodowcom na możliwość zabezpieczenia się przed stratami na wypadek chorób w chlewni, co pozwoli na normalny rozwój hodowli trzody bez przerw. (tr)